№ 71. Kraków 28 Marca — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 marca.

Oto dalsze dokumenta poufne, angielskiemu parlamentowi przedłożone:

Nr. 2. Sir G. H. Seymour do lorda John Russell.
(odebrane 6 lutego. — Sekretne i poufne).

Petersburg 22 Stycznia 1853.

Mylordzie, 14go b. m. w skutku wezwania ze strony kanclerza, udałem się do Cesarza, i miałem zaszczyt mieć z J. C. Mością nader interesującą rozmowę, z któréj obowiązany jestem zdać Waszéj Dostojności sprawę. Jeżli moje pismo nie będzie doskonałe, to przynajmniéj nie będzie niedokładnem.

„Znasz WPan, rzekł Cesarz, marzenia i plany jakim zwykle poddawała się Cesarzowa Katarzyna. Zapisała ona je naszéj epoce; ale odziedziczając ogromne posiadłości terytoryalne, nieodziedziczyłem tych wizyj, tych zamiarów, jeżli je tak WPan nazwać zechcesz. Przeciwnie, kraj mój tak jest rozległy, tak szczęśliwie pod każdym względem uposażony, że nierozsądkiem byłoby z méj strony, pragnąć więcéj ziemi, aniżeli jéj posiadam. Owszem, pierwszy ja WPanu powiadam, że naszem wielkiem, naszem jedynem niebezpieczeństwem, byłoby zbytnie rozszerzenie się państwa, już i tak zbyt rozległego.

„W naszem sąsiedztwie jest Turcya, a w obecnem naszem położeniu nic lepszego dla interesów naszych pragnąć niemożemy. Minęły czasy, kiedy mieliśmy powody obawiania się fanatyzmu i wojennéj inicyatywy Turcyi, a przecież kraj ten dosyć jest silnym, aby zachować swoję niepodległość i zapewnić sobie uszanowanie innych narodów.

„Otóż! w tem państwie jest kilkanaście milionów Chrześcian, których interesów strzedz jestem powołany, i traktaty gwarantują mi to prawo. Mogę powiedzieć, że tego prawa bardzo umiarkowanie używam i szczerze przyznam, że się z niem łączą obowiązki często bardzo nieprzyjemne. Ale niemogę niedopełniać stanowczego obowiązku. Religia nasza, w kraju tym panująca, przyszła do nas ze Wschodu, a są uczucia i obowiązki, których nigdy spuszczać z oka nienależy.

„Teraz Turcya, w położeniu które wskazałem, zeszła stopniowo do stanu takiéj zgrzybiałości, że jak mówiłem panu tamtego wieczora, jakkolwiek pragniemy przedłużyć życie człowieka, (a tego pragnę równie szczerze jak ktokolwiek), może on skonać nam na ręku. iemożeny wskrzesić tego co nieżywe. Jeżli państwo tureckie upadnie, to upadnie na zawsze, a pytam się pana czyli nielepiéj jest być na ten wypadek przygotowanym, aniżeli wystawiać się na chaos, zamięszanie i pewność europejskiéj wojny, co wszystko towarzyszyć będzie katastrofie, gdy zajdzie niespodziewanie, i jeżli zajdzie zanim sformułowany będzie stanowczy system. Oto jest punkt, na który pragnę, abyś WPan zwrócił rządu swojego uwagę“.

„N. Panie, odpowiedziałem, W. C. Mość jesteś tak szczerym, że mi pozwolisz z tą samą mówić otwartością. Pozwolę sobie zatem zrobić uwagę, że jakkolwiek opłakanem jest położenie Turcyi, to przecież kraj ten oddawna znajdował się w rozlicznych trudnościach, które wielu poczytywało za niepokonane. Co się tycze układów przedwstępnych, rząd królowéj, jak W. C. Mości wiadomo, nielubi w ogóle brać ogółowych decyzyj w widoku możliwych ewentualności, i niebyłby może skłonnym do działania w t n sposób w obecnym wypadku. Można jednem słowem, jeżli mi wolno takiego użyć wyrażenia, można powtarzam spodziewać się wielkiéj odrazy ze strony Anglii, do eskomptowania sukcesyi dawnego przyjaciela i sprzymierzeńca“.

„Zasada jest dobra, odrzekł Cesarz, dobra po wszystkie czasy, zwłaszcza w epokach niepewności i zmian, jaką jest dzisiejsza. Wszakże, rzeczą jest największéj wagi, abyśmy się zrozumieli i niedali się niespodzianie zaskoczyć wypadkami. Teraz pragnę mówić z WPanem jako przyjaciel i *gentleman;* jeżli przyjdziemy do porozumienia się Anglia i ja, mniejsza o resztę; obojętną jest, co czynią i myślą inni. Mówiąc zatem otwarcie, oświadczam WPanu stanowczo, że jeżli Anglia zamierza zająć stanowisko w Stambule, to na to niedozwolę; nieprzypisuję wam tego zamiaru, ale lepiéj jest w takich okolicznościach mówić jasno i otwarcie: z mojéj strony, równie jestem gotów przyjąć zobowiązanie, niesadowienia się tam, jako właściciel ma się rozumieć, bo jako depozytaryusz, to prędzéj: mogłoby się stać, żeby mię okoliczności zmusiły do zajęcia Carogrodu, jeżli nic nie będzie przewidziane z góry, jeżli wszystko zostawione być ma losowi“.

Podziękowałem Cesarzowi za szczerość tych oświadczeń, i za wyrzeczone życzenie postępowania po przyjacielsku i otwarcie z rządem J. K. Mości, czyniąc zarazem uwagę, że takie porozumienie zdaje się być najlepszą rękojmią przeciw niebezpieczeństwu, do którego J. C. Mość robił alluzyą. Dodałem, że jakkolwiek nie byłem przygotowany do wyrażenia stanowczéj opinii o kwestyach tak ważnych i delikatnych, zdawało mi się wszakże możliwem, zawarcie z rządem J. C. Mości układu, zmierzającego raczéj do zapobieżenia pewnym ewentualnościom, aniżeli do zaradzenia im.

Aby jaśniéj myśl moją oddać, powiedziałem jeszcze: „Niemogę jak powtórzyć, N. Panie, że w mojéj opinii, rząd królowéj nie będzie wcale skłonnym do wejścia w układy w widokach upadku ottomańskiego państwa; ale być może, że będzie gotowym chwycić się środków zapobieżenia układom, jakieby w tym celu zawrzeć usiłowano“.

Cesarz mówił następnie o rozmowie jaką miał był za bytności swojéj w Anglii, z księciem Wellingtonem i o powodach jakie go skłoniły do uczynienia pierwszego kroku w zwierzeniu się księciu. Wtedy jak i dzisiaj, pragnął obmyślić środki przeciw wypadkom, które w braku wszelkiego poprzedniego porozumienia zmusić go mogły do działania wbrew widokom rządu W. Brytanii.

Rozmowa przeszła następnie na pole dziennych wypadków, i przy téj sposobności Cesarz zreasumował pokrótce żądania dotyczące Miejsc Świętych, uznane firmanem z 2 lutego 1852 i opatrzone sankcyą, do któréj JCMość, jak mówił, największą przywięzuje ważność, a tą jest: słowo monarchy.

Cesarz mówił, że powinien był nastawać o wykonanie obietnic tak uczynionych i ratyfikowanych, ale chce wierzyć, że do tego przyjść można drogą układów, a to tém więcéj, że ostatnie ze Stambułu wiadomości więcéj są zadowalniające.

Wypowiedziałem z méj strony przekonanie, że układy poparte, jak przypuszczam, zagrożeniem środków wojennych, dostateczne będą do zapewnienia pomyślnéj na słuszne żądania Rosyi odpowiedzi. Dodałem że sobie życzę powtórzyć Cesarzowi, co już odczytałem ministrowi jego w nocie do niego wystósowanéj, mianowicie, że to czego się dla Turcyi obawiam, niesą to zamiary Cesarza, ale następstwa przygotowywanych środków; powtórzyłem, że można przewidzieć dwie następności ukazania się armii rosyjskiéj nad granicami Turcyi: naprzód przeciw-demonstracyą ze strony Francyi, powtóre, co ważniejsza, powstanie chrześciańskich ludności przeciw zwierzchności Sułtana, już osłabionéj przez rozruchy i ważne przesilenie finansowe.

Cesarz zapewnił mię, że wojska jego żadnego nieuczyniły ruchu i wynurzył nadzieję, ze żaden ruch naprzód nieokaże się potrzebnym. Co zaś do wyprawy francuskiéj do krajów Sułtana, Cesarz dał do zrozumienia, że krok taki poprowadziłby sprawę do bezpośredniego przesilenia; że uczucie honoru zmusiłoby go wysłać wtedy armią do Turcyi, bez zwłoki i bez wahania; i że gdyby następstwem takiego ruchu był upadek Sułtana, J. C. M. ubolewałby nad tém, ale miałby przekonanie, że nic nieuczynił do czego by nie był zmuszonym.

Muszę tu jeszcze dodać, że Cesarz raczył pozostawić mojéj dyskrecyi udzielenie swojemu ministrowi (hr. Nesselrodemu) szczegółów naszéj rozmowy, i że zanim J. C. Mość opuściłem, rzekł do mnie: „Zdasz WPan sprawę rządowi królowéj o tém co między nami zaszło, i oświadczysz, że gotów jestem przyjąć wszelką komunikacyą jaką uzna za stósowne uczynić mi w tym przedmiocie.

Gdy obowiązkiem jest moim zdawać sprawę nietylko z faktów i oświadczeń, ale i z wrażeń, zmuszony jestem wyznać, że jeżli wyrazy, ton mowy i ruchy mogą służyć za wskazówkę intencyj, to Cesarz zdaje się chcieć postępować otwarcie i lojalnie względem rządu Jéj K. Mości. Ma Cesarz bezwątpienia własne cele na oku i w mojéj opinii, zbyt mocno wierzy, w bliskość niebezpieczeństw Turcyi grożących. Jestem wszakże przekonany, że dla dokonania swoich celów, jakoteż i uchronienia się od owych niebezpieczeństw, Cesarz pragnie szczerze działać w porozumieniu z rządem królowéj.

Muszę teraz zwrócić uwagę W. D. że te oświadczenia nie mogą bez uchybienia, być pominięte milczeniem przez rząd J. K. Mości. Raz już uczyniono do tych oświadczeń alluzyą; drugi raz wyraźnie objawione zostały przez Cesarza ministrowi Królowéj, uwierzytelnionemu przy jego dworze; podczas gdy rozmowa z księciem Wellingtonem przed kilkoma laty, świadczy, że przedmiot ten oddawna zajmuje myśli Cesarza.

Gdyby więc owe propozycye pozostały bez odpowiedzi, wtedy gabinet cesarski miałby tę stanowczą korzyść, że w razie jakiéj wielkiéj katastrofy w Turcyi, mógłby przypomnieć uczynione Anglii oświadczenia, które gdy pozostały bez skutku, zostawiałyby Cesarzowi wolność, albo by go zmusiły trzymać się własnéj tylko na wschodzie *polityki.*

Prócz tego zwrócę uwagę, że wyrażone przez Cesarza, nawet ze stanowiska własnego interesu, życzenie przedłużenia życia owego *umierającego* (Turcyi) zdaje mi się upoważniać rząd Królowéj do proponowania Cesarzowi, aby się z Anglią zjednoczył, dla przedsięwzięcia środków wzmocnienia zachwianéj powagi Sułtana.

Wskażę nakoniec, że gdyby nawet Cesarz nie bardzo był skłonnym do trzymania się polityki, mogącéj wstrzymać upadek otomańskiego państwa, to przecież oświadczenia jakie mi wyraził, zmuszają go do powzięcia z góry, w porozumieniu z rządem Królowéj, środków zdolnych zapobiedz, aby owo fatalne przesilenie nie pociągnęło za sobą zamięszania, jakiegoby wywołać nieomieszkało otwarcie wschodniéj sukcessyi.

Byłby to świetny tryumf cywilizacyi 19go wieku, gdyby próżnia zostawiona przez wygaśnięcie otomańskiego panowania w Europie, mogła zostać wypełnioną bez zakłócenia pokoju, dzięki środkom przezorności powziętym z góry przez dwa mocarstwa, w losach Turcyi najwięcéj zainteresowane.

Mam zaszczyt itd. *G. H. Seymour.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 25 marca.

ω Stan zdrowia Arcyksięcia Wilhelma napełnia całą tutejszą publiczność żalem i obawą. Do długiéj nerwowéj gorączki przyłączyła się dyssenterya od dni kilku, i wczoraj wieczorem chwila przesilenia się choroby zdawała się być bliską i zastraszającą. Dzisiaj stan się niepolepszył. N. Pan i cała rodzina cesarska odwiedzają Arcyksięcia po kilka razy na dzień.

W polityce wewnętrznéj prócz wyraźnych przygotowań wojennych i pogłosek o nowych operacyach finansowych, zupełna cisza. Pożyczka 50 milionów już prawie spełniona: 30 milionów podpisanemi zostały w kraju. 20 wzięli bankierowie *en commission.* Mówią teraz, że rząd ma zamiar przeprowadzić redukcyę renty na metalikach.

Ogłoszenie dokumentów sekretnych w kwestyi tureckiéj, niezostawia najmniejszéj wątpliwości o stanowisku przyszłém tutejszego gabinetu. W jaki sposób i na jakich podstawach nastąpiło to porozumienie stałe i ściśle między dwoma państwami, o którém Cesarz Wszech Rosyi już w przeszłym roku mówił, czas wyświeci.

Lord Westmoreland kilku dniami przed mową lorda Palmerston na bankiecie w City, złożył tutejszemu gabinetowi urzędowe oświadczenie, że partya rewolucyjna Koszuta i Mazziniego straciła całą nadzieję na podniesienie swych widoków, z dodatkiem, że wpływowi rządu angielskiego przypisać to należy. Pojmiecie, jakie wrażenie zrobiło tu wystąpienie lorda Palmerstona po takiém oświadczeniu!

Depesza telegraficzna *Fremdenblatt* o przejściu Rosyan na prawy brzeg Dunaju jest uważana za zmyśloną.

Teatra dziś zamknięte. Natomiast są koncerta.

Berlin 23 marca.

† Wiadomość o odrzuceniu projektu pożyczki przez komisyą jest fałszywą. Szanowny poseł, od którego ją miałem, pomieszał posiedzenie frakcyjne z posiedzeniem komisyi. Komisya była wprawdzie w tym samym dniu zebrana, lecz do żadnego głosowania nie było jeszcze przyszło; obradowano tylko ogólnie nad projektem i wysłu-

chano ministra prezydenta, który starał się stanowisko Prus wskazane w deklaracyi bliżéj uzasadnić. Dzisiaj wieczorem będzie drugie posiedzenie, na którém przyjdzie do szczegółowéj dyskusyi. Lecz to posiedzenie nie będzie ostatniém, bo opinie członków komisyi bardzo są różne, a wszystkie chcą być wysłuchane i mieć odbicie swe w sprawozdaniu. Do obrad w posiedzeniu plenarném nieprzyjdzie zatém wcześniéj, jak w końcu przyszłego tygodnia. Tymczasem będziemy zapewne mieli bliższą wiadomość o rezultacie układów, toczących się obecnie pomiędzy Prusami i Austryą, który to rezultat, jeźli stanowić go będzie alians między oboma państwami i Związkiem niemieckim, będzie miał przeważny wpływ na obrady i uchwałę Izby, która i pomimo tego, przy całéj opozycyi, nie będzie śmiała sprzeciwić się rządowi, i odmówieniem pożyczki powiększyć trudności położenia. Zresztą polityka gabinetu pruskiego nabrała już i z innéj strony większéj konsystencyi. Z Petersburga nadeszła tu podobno wiadomość, że gabinet rosyjski uznaje w zupełności neutralność Prus; zastrzega sobie tylko, aby neutralność ta była ścisłą, i aby Prusy napaści Zachodu na Rosyą żadnym nawet formalnym aktem za słuszną nieuznały; w przeciwnym bowiem razie gabinet rosyjski zasadę neutralności uważaćby musiał za zgwałconą. Ponieważ gabinet rosyjski złożyć miał podobne oświadczenie i w Wiedniu, stosunek obu mocarstw niemieckich do Rosyi z jednéj, do siebie z drugiéj strony, stałby się przez to dość wyraźnym. Alians pomiędzy państwami niemieckiemi, zawarty w celu obrony własnych ich interesów, miałby przeważny wpływ na dalszy bieg wypadków. Środkowa Europa, jeźliby i państwa zachodnie neutralność Niemiec uszanowały, mogłaby uniknąć wojny. Obawa powszechnego zaburzenia, które teraz uważaném jest za nieuchronne, straciłaby wpływ swój szkodliwy na wewnętrzne stosunki Europy. W każdym razie państwa niemieckie, jeśli zgodnie działać będą, mają po części w swojéj mocy, aby starcie się Wschodu z Zachodem nie pociągnęło za sobą wstrząśnienia całego kontynentu. Pomiędzy państwami niemieckiemi drugiego i trzeciego rzędu pojawiają się ciągle separacyjne dążności ku zajęciu jakiegoś osobnego stanowiska tak naprzeciw Prus jak i naprzeciw Austryi. Zdaje się, jakoby między niemi pamięć dawnego Związku reńskiego niezupełnie jeszcze wygasła. Dążności te przypisać po części należy dotychczasowéj niepewności stanowiska dwóch naczelnych państw niemieckich pierwszego rzędu, tak względem innych państw pierwszego rzędu, jak względem siebie, po części także rywalizacyi partykularnéj udzielności państw pomniejszych przeciwko przewadze dwóch państw naczelnych. Aby to złe niewzrosło, czas jest, aby Prusy i Austrya z sobą się porozumiały, i wyraźnym aliansem z państwami związkowemi połączyły się. Z Frankfurtu donoszą, że Austrya i Prusy wnieść mają w Bundestagu projekt do takiego aliansu. Nie stanie się to jednak wprzód, nim alians podobny będzie między Austryą i Prusami zawarty. Stosunki te wymagają prędkiego załatwienia. Tém większa jest niecierpliwość, z jaką tu obecnie oczekują wiadomości o misyi pułkownika Manteuffla z Wiednia. Tu stąd wyprawiono wczoraj jenerała Lindheim w nadzwyczajném poselstwie do Petersburga. Jaki cel tego poselstwa, trudno wiedzieć.— Dokumenta tajemnych układów pomiędzy gabinetami rosyjskim i angielskim względem losu Turcyi, któremi obecnie zajęte są dzienniki europejskie, bardzo są ciekawe i sprawiają i tutaj wielkie wrażenie. Rosya występuje w nich otwarcie. Gabinet angielski napróżno się tłumaczył nieświadomością prawdziwego stanu rzeczy w całym ciągu zeszłego roku, i zwalił potém na Rosyą winę, że go poprostu oszukała. To też opozycya w Anglii oskarża coraz mocniéj gabinet, i przyjdzie zapewne z tego powodu do zaciętéj dyskusyi w parlamencie. Zachodzi pytanie, czy gabinet angielski wszystkie dokumenta i czy wiernie kazał wydrukować. Gabinet rosyjski nie byłby zwracał na nie uwagi, gdyby się był publikacyi ich obawiał. Może doczekamy się sprostowania lub uzupełnienia z Petersburga. Jakże to jawnie dziś wszystko się odbywa! Opinia europejska zasiadła jakby na trybunale historyi dla sądzenia sprawy. Ponieważ rzeczy tak daleko zaszły, że tajemniczość aktów historycznych znikła, niemożna się zaiste spodziewać, aby jakikolwiek rodzaj porozumienia się mógł mieć miejsce bez sądu i wyroku.— Flota angielska nieprzypłynęła jeszcze do Kiel. Admirał Napier przybył tylko do Kopenhagi, wysiadł na ląd, oddał wizytę posłowi angielskiemu i ministrowi spraw zagranicznych, poczém powrócił na stanowisko floty, stojącéj tymczasowo w Kategacie. Przez króla niemógł być przyjęty, bo ten znajduje się chwilowo w zamku Frederiksborg i jest cierpiący. Ministeryum duńskie pozostaje u steru rządu. Sejm zamkniętym ma być 24go b. m. — Książę pruski mianowany został naczelnym jenerałem piechoty, która to ranga równa się, jak mówi „Kreuzzeitung", randze jenerała - feldmarszałka. — „Frankfurtski żurnal" donosi, że rząd hessenkasselski postanowił, nie wdawać się więcéj w żadne układy ani z episkopatem prowincyi górnoreńskiéj, ani nawet z Ojcem Ś. — Toż samo ma być zamiarem rządu nassauskiego. Rządy interesowane zdają się chcieć korzystać z chwilowego zajęcia Europy innemi sprawami. Niechajby niezapominali, że sprawy kościoła katolickiego nie są chwilowe lecz nieustające. Cierpliwość jest jedną z cnót chrześciańskich i jest owocem Ducha Ś.— Depesza telegraficzna z Londynu donosi, że Rothschild zawarł z Turcyą pożyczkę na 2,200,000 funt. po kursie 85, która to summa ma być w 15 rocznych losowaniach zwróconą. — Od kilku dni mamy zimną pogodę, w pierwszym dniu wiosny mieliśmy śnieg i mróz.

Berlin 25 marca.

† Żadna odpowiedź, jest także odpowiedzią. Państwa zachodnie nie odebrały innéj od Rosyi na ostatnie swe ultimatum. Wiadomość tę przywiózł przejeżdżający tu wczoraj kuryer z Petersburga. Wypowiedzenie więc wojny Rosyi przez państwa zachodnie niezwłocznie zapewne nastąpi. Wyczerpano już wszystkie sposoby i środki, aby wstrzymać jéj wybuch. Strony sporne powiedziały sobie wszystko, co tylko sobie powiedzieć mogły, powiedziały więcéj, aniżeli potrzeba, aby się wziąść w zapasy. Rozebrane, że tak powiem, do naga, stoją z orężem w ręku na mecie, trzech przeciw jednemu, czekając, kto pierwszy uderzy. Dwóch silnych bezstronnych świadków postawiło się w środku, nie pozwalając na uderzenie z przodu. Ciekawa to zaiste walka; w takich stosunkach Rosya jéj dotąd nie prowadziła. Cel jéj? Cel wskazywany tylekroć przez Zachód, z takiem uroczystem co do bezinteresowności i szlachetności jego zarzekaniem się, wyśmiał z właściwym sobie sarkazmem D'Israeli na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 21 b. m. „Pieniądz, rzekł, powierzony ministerstwu ku prowadzeniu wojny, jest wyrzucony. Rządu opinia w sprawie wschodniéj nie jest zgodniejsza jak w sprawie reformy i wychowania. Każdy z ministrów dał niedawno temu wotum swoje w téj sprawie. Jakże zgadzają się wota te z sobą? Lord Russell nazywa niezawisłość Turcyi wielkim faktem; p. Gladstone pobiegł potem do Manchester i nazwał niezawisłość tę frazesem; lord Clarendon oświadczył następnie, że Anglia walczy przedewszystkiem o prawa chrześcian Turcyi, a lord Palmerston oznajmił: nie, w téj chwili nie powinniśmy domagać się naraz zbyt wielu koncesyj od sułtana. Lord Aberdeen nareszcie nic nie oświadczył, tylko poprostu jęczał i ręce nad głową załamywał. Pytam się więc, wiedząż ministrowie sami za co walczyć chcą, i na co żądają pieniędzy od kraju? Czy dla faktu, czy dla frazesu? czy dla chrześcian, czy dla Turków? Wojna, która się gotuje, jest to wojna koalicyi. Pod żadném z jednorodnych żywiołów złożoném ministerstwem, ani nawet pod czystém ministerstwem Aberdeena, wojna ta nie byłaby być mogła rozpoczętą. Zawdzięczamy ją jedynie zamętowi, niezgodzie i niejasności pojęć pstrokatéj, a temsamem żadnego charakteru nie mającéj koalicyi. Niechaj mi nikt nie zarzuca niekonsekwencyi, jeżeli przez wzgląd na położenie handlu, nie wnoszę wotum niezaufania. Zanim to uczynię, chcę się wprzód przekonać, czy ministerstwo ma samo do siebie zaufanie i czy ministrowie ufają jeden drugiemu?"

Że całość i niezawisłość Turcyi, oraz wewnętrzna jéj reforma i opieka chrześcian, nie są już dziś wyłącznym celem wojny zachodu przeciwko Rosyi, tego dowodzić nie potrzeba. Ostatni numer *Timesa* utrzymuje nawet: „że w traktacie zawartym pomiędzy Anglią, Francyą a Turcyą niemasz żadnego postanowienia co do opieki chrześcian na wschodzie, że postanowienia podobne błędnie w traktacie tym znajdowano." Ciekawy jestem, co na tę odsłonę dzienniki francuskie powiedzą. Zapominam, że dzienniki francuskie mówią za panią matką pacierz, którą jest dla nich *Monitor*. Lecz czy się tylko *Times* nie myli? Miałażby cała owa konwencya równouprawnienia chrześcian w Turcyi, o któréj dzienniki europejskie tak szczegółowo i z taką pewnością pisały, prostym tylko być projektem, który Turcya tak samo, jak protektorat rosyjski, odrzuciła? Niebyłoby w tém nic dziwnego, bo Turcya wie to dobrze, i lepiéj podobno, niż dyplomaci i reformatorowie zachodni, że równouprawnienie chrześcian, i protektorat nad nimi czy ogólno-europejski, czy szczególno-rosyjski wstrzymają jéj oddech życia i złożą ją żywo do grobu. Ma to samo przekonanie gabinet rosyjski, i jak widać z publikowanych świeżo poufnych dokumentów, nie czynił on z tego tajemnicy. Religijny tylko indyferentyzm europejski, osłaniający się płaszczem samozwańczéj cywilizacyi, mniema, że dwa znoszące się nawzajem przeciwieństwa pojednać się dadzą z sobą i stworzyć podstawę nowej spółeczeńskiéj organizacyi. Francya protestantyzmu w sobie znieść nie mogła, Anglia katolicyzmu znieść nie może, a Turcya ma być w stanie, opierając się na islamie, pogodzić z nim i katolicyzm i protestantyzm, i unityzm, i disunityzm, i tyle innych pokątnych sekt. Mało braknie, aby jéj państwa zachodnie nie zaproponowały, żeby w meczecie ś. Zofii, jak niegdy było w panteonie rzymskim, wszystkie bogi Europy i Azyi pomieściła. A jednak takie jest jéj fatum, że przeciwieństwa żywiołu chrześciańskiego, który się odtąd coraz sil niéj rozpierać będzie w jéj łonie, nie będzie mogła z siebie wyrzucić, a temsamém uniknąć tragicznéj katastrofy, od któréj ją wspaniałomyślny chrześciański zachód z tak bezprzykładną bezinteresownością, mimo takiego ogromu kosztów i ofiar, ocalić pragnie! Może to brzmieć będzie dla wielu jak paradoks, ale każda pomoc, którą dziś Europa niesie Turcyi, gotuje i przyspiesza jéj upadek...

Wiadomości o układach toczących się pomiędzy gabinetami austryackim i pruskim w Wiedniu są pomyślne. Alians obu tych państw i Niemiec uważany jest za niewątpliwy. Gabinet austryacki wysłał już podobno do pełnomocników swoich przy dworach niemieckich depeszę z tymczasowém oznajmieniem, że alians takowy bliskim jest zawarcia. Obrady nad projektem pożyczki trwają dotąd. Minister prezydent, ministrowie finansów i wojny bywają na nich za każdą razą obecni. Dotychczas nie było żadnego głosowania. Komisya żąda przedłożenia szczegółowych dokumentów. Mniemają, że Vincke będzie sprawozdawcą.

Obrady Izb przedstawiają mało zajęcia, chociaż niejeden szczegół ich zasługuje na ogólną uwagę. Tak na wczorajszem posiedzeniu Izby drugiéj, minister spraw wewnętrznych cofnął w skutek najwyższego upoważnienia projekta do prawa ordynacyi dla sześciu wschodnich prowincyj, również projekta do prawa ordynacyj powiatowych i prowincyonalnych. Pan minister motywował krok ten krótkością czasu, który ma przed sobą obecna legislacya, oraz względnością na inne ważniejsze projekta, mianowicie na budżet, które wymagają prędkiego załatwienia. Pan Patow nadmienił, że zapewne opinia większości Izby, powyższym projektom przeciwna, prawdopodobniejszym była powodem do ich cofnięcia. Taki koniec pięcioletnich usiłowań legislacyjnych w kwestyi tak ważnéj dla kraju, nie jest zaprawdę dowodem zbyt wielkiéj bystrości naczelnika ministerswa spraw wewnętrznych w ocenianiu istotnych stosunków i potrzeb kraju. Projekta ordynacyjne mają po rozejściu się Izb pójść pod obrady komisyi Rady państwa, któréj zwołanie oddawna jest zapowiadaném. Izba pierwsza uchwaliła: aby wezwać rząd do przedłożenia projektu do prawa ustanawiającego nową reprezentacyą Izby drugiéj wedle istniejących stosunków prawnych i potrzeb kraju. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział: że o takim projekcie do prawa dopiero w tenczas może być mowa, gdy prawa ordynacyj gminnych, powiatowych i prowincyonalnych będą uchwalone.

NPan, przechadzając się w Charlottenburgu, skaleczył sobie gałęzią twarz w bliskości oka. Skaleczenie nie jest niebezpiecznem, ale przyczyniła się do tego febra, w skutku któréj lekarze radzili NPanu, aby się położył.

D. 20 b. m. odbyło się tu żałobne nabożeństwo w kościele ś. Jadwigi za duszę ś. p. Maryi z Kowalkowskich Kickiej, wdowy po śp. Auguście Kickim senatorze kasztelanie Król. Pol., staroście krasnostawskim etc. Nabożeństwo to, na które zebrała się znaczna ilość obecnych chwilowo lub zamieszkałych w Berlinie Polaków, wyprawił pozostały wnuk zmarłéj, August hr. Cieszkowski.

Flota angielska w liczbie 18 żagli przypłynęła ku wielkiemu Bełtowi.

Paryż 21 marca.

Wczoraj wypłynęła z Marsylii pierwsza dywizya ekspedycyjna pod dowództwem jenerała Canrobert. Spóźnienie w wypłynęciu nie pochodziło z winy rządu, lecz z braku środków transportowych i z systemu, jaki przyjęto w formowaniu pułków ekspedycyjnych. Tylko Algierya posyła pułki całe; właściwa zaś Francya, w przewidzeniu wojny kontynentalnéj, posyła z każdego pułku po paręset ludzi. Uorganizowanie takich oddziałów pułkowych w bataliony i pułki wymagało dłuższego czasu niż się spodziewano. Zresztą Anglicy znajdują się dopiero w Malcie. Stać się więc bardzo może, że jenerał Canrobert wyląduje na wschodzie przed Anglikami. Książe Napoleon za kilka dni wyjeżdża, a marszałek de St. Arnaud wyjedzie wkrótce po nim. Mówią, że dywizya jenerała Forez wydebarkuje na brzegu morza Adryatyckiego i że zajmie Serbią (?). Miejsca debarkacyi wchodzą w sekret stanu i operacyj wojennych. Zawsze napomykają o podobieństwie debarkacyi w stronie Krymu. Zapewniają, że 800 jazdy angielskiéj ma przejść przez Francyą i że w *Ecole militaire* przysposabiają dla niéj koszary. Uszczuplone pułki wysłanemi oddziałami są zapełnione rekrutami. Za miesiąc armia francuzka będzie znowu w komplecie. Francya ma zamiar posłać na wschód 80,000 wojska i 120 armat. Kalumnie i pogłoski o słabości marszałka de St. Arnaud ustają. Marszałek jest utalentowanym jenerałem ze szkoły marszałka Bugeaud, który tak w Algierii jak we Francyi dał dowody swéj zdolności i niesłychanéj energii.

Dziś albo jutro ma nadejść odpowiedź Cesarza Mikołaja na *ultimatissimum* zachodu. Po odebraniu jéj, rządy angielski i francuzki ogłoszą deklaracye wojenne. Tak Paryż jak Londyn czytają z wielką ciekawością korespondencyą konfidencyonalną między Rosyą i Anglią, prowadzoną w materyi rozdziału Turcyi. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza ją w swych kolumnach.

Według wczorajszych raportów subskrypcya na pożyczkę wynosiła 239 milionów. Raporta te nie są jeszcze kompletne. Zresztą nie nadeszły jeszcze raporta z Anglii, która miała podpisać na 75 milionów. Już dziś można twierdzić z pewnością, że subskrypcye przeszły 250 milionów. Jeżeli przeszły tę summę o nie wiele, to trzeba przyznać rządowi wielki rozum i wielką znajomość zasobów francuzkich. Zdaje się, że rząd myśli przyjąć całą subskrypcyą i użyć przewyżki na spłacenie bonów skarbowych.

Jenerał Baraguay d'Hilliers, przekonawszy się o swéj niezdolności, podał się do dymisyi. Zapewnie p. de Bourqueney go zastąpi albo będzie dodany marszałkowi de St. Arnaud, w razie gdyby, czemu dotąd nie wierzą, ten ostatni miał jednoczyć misyą wojenną i dyplomatyczną. Mówią, że pan Turgot, z powodu słabości, podaje się do dymisyi i zastąpi go książe de Guiche, obecnie ambasador w Turynie.

La Patrie zaprzeczyła pogłosce, według któréj rząd miał zamiar zakupić opozycyjne dzienniki. Chociaż pogłoska nie wzbudzała wiary, zaprzeczenie było z przyjemnością przyjęte. W tych dniach, wyrok sądu kasacyjnego

ścieśnił jeszcze rolę dzienników w materyi procesów drukowych. Sąd kasacyjny, tłómacząc prawo z dnia 17 lutego 1852 r. zadecydował, że dzienniki mogą tylko zawiadamiać swych czytelników o zaskarżeniu i zapadłym wyroku.

Paryż 20 marca.

W tych dniach ukazała się broszura pod tytułem: *La Révision de la Carte d'Europe,* która daje Prusom i Austryi kraje, których pozbawić chce Rosyą. Według pogłosek passażu Panoramy, kochającego się w faiserach, broszura ta miała być napisana przez samego Cesarza, w zamiarze odwrócenia Niemiec od Rosyi. Passaż Panoramy dodaje, że broszura została przyaresztowaną, dla tego, że rząd chciał jéj dać większe znaczenie. Piszę co słyszę, chociaż nie rozumiem passażowych faiserów.

Niezawodnem jest, że Cesarz dał pozwolenie na otwarcie po wakacyach, kolegium jezuickiego w St. Etienne, zamkniętego z powodu stłuczenia przez legitymistowskich uczniów popiersia cesarskiego. O. Ravignan wytłómaczył przed Cesarzem niewinność OO. Jezuitów. Dokonana harmonia uradowała katolików. Harmonii téj nie zerwie propagowana reorganizacya akademii, przeciw któréj wystąpiły niektóre dzienniki. Projekt gotujący się w tym przedmiocie, który w tych dniach ma być rozbieranym na ogólném zebraniu Rady Stanu, znalazł pochwałę większości biskupów. W świecie katolickim panuje obecnie zupełna cichość. P. Coquille prawi w *l'Univers* o substytucyach i majoratach, ale redakcya dziennika doktryn jego nie podziela, przekonana, że Francya nigdy do majoratów nie wróci, skoro Anglia znieść je u siebie zamierza. Przykład Anglii dał majoratom w opinii wielu cnotę, któréj one wcale nie mają. Anglia jest wielką nie z przyczyny majoratów, lecz z przyczyny charakteru narodowego. Stany-Zjednoczone, chociaż nie mają majoratów, są wielkiemi, kiedy dawna Francya, pomimo istnienia majoratów, była małą. Dzienniki francuzkie zdają regularnie sprawę z konferencyi kościelnych. Ksiądz Feliks kaznodzieja Notre Dame, który rozwija coraz piękniejszy talent, po potępieniu egoizmu, dotknął przedmiotu jałmużny. Ksiądz Feliks, ucząc praktykowania jałmużny, przedstawił trzy plagi ludzkości: ubóstwo ciała, ubóstwo serca i ubóstwo duszy.

Cena zboża spada tak znacznie, że niektóre miasta zniżyły taksę chleba. Zdaje się jednak, że spadek na zboże nie jest naturalnym i że ma za powód spekulacyą. Po likwidacyi spekulacyjnéj, ceny zboża zapewnie się podniosą.

Mamy ciągle czas piękny, chociaż trochę chłodniejszy niż temu dni kilka. Cesarstwo często się przejeżdżają po Paryżu i jego okolicach. Czasem spacerują pieszo w lasku bulońskim, pomiędzy tłumem. Kilka dni temu, Cesarz zwiedzając roboty Luwru, wziął młot z ręki robotnika i obrobił nim kamień. Postępek jego, połączony z datkiem zrobił wrażenie w klasie roboczéj. Pałac Elizejski będzie zupełnie przestawiany nie tylko zewnątrz, lecz i wewnątrz. Za rok nikt go nie pozna. Cesarstwo lubią ten pałac, bo ma ogród, po którym mogą się przechadzać bez zwrócenia na się uwagi publicznéj.

Paryż 22 marca.

Pogłoska passażu opery, o któréj doniosłem w ostatnim liście, jakoby broszura *De la revision de la carte de l'Europe* była napisana przez Cesarza lub z jego natchnienia, zdaje się być prawdziwą. *) Broszury téj chodzi zaledwie kilkanaście egzemplarzy po Paryżu; reszta została albo przyaresztowaną z rozkazu rządu, albo rozesłaną do redakcyj niemieckich dzienników. Druga pogłoska, o któréj przemilczałem, jakoby Thiers widział możliwość koalicyi i restauracyi Henryka V., jest prostym wymysłem legitymistów i socyalistów. Thiers wie aż nadto, iż Francya, łącząc się z Anglią, czyni niepodobną wszelką koalicyą. Legitymiści i socyaliści, strasząc koalicyą, pokazali, iż nierozumieją ni dzisiejszego położenia Francyi, ni różnicy epok. To téż rozsądek publiczny wziął górę nad kłamliwemi pogłoskami. Opinia publiczna tak we Francyi jak i w Anglii ufa w pomyślność zachodniego oręża i zachodniéj polityki. Ufność ta dochodzi w Anglii do ostatniego kresu. Korespondencye sekretne, złożone w parlamencie, bardzo zaszczytne dla Anglii, otworzyły oczy nawet najniewierniejszym. Rosya wyznała wyraźnie w korespondencyach, iż rozbiór Turcyi był jéj zamiarem. Ogłoszone korespondencye ogromne sprawiły tu wrażenie.

Dzisiejszy *Constitutionnel* donosi, iż Austrya odwołuje ze sztabu ks. Gorczakowa majora Toms, i widzi w tém jakoby oznakę bliskiego zerwania z Rosyą. Czy ta nowina jest prawdziwą, sami wiecie najlepiéj. *L'Union* otrzymał ostrzeżenie za trzymanie się polityki rosyjskiéj i uderzanie na Turcyą. Dziennik ten, jeżeli się nie poprawi, zostanie zapewne zawieszony jak *Assemblée Nationale. Charivari* pokazuje wiele patryotyzmu, publikując dowcipne ryciny za aliansem francusko-angielskim. *Plaisanteries maritimes*, których wyszło już cztery rycin, są także dowcipne i patryotyczne. Teatr Luxemburski ma wkrótce dać sztuczkę pod tytułem: *Les Mines de Siberie ou les Russes,* która ściągnie zapewnie tyleż ciekawych, co sztuka *les Cosaques.* Z upoważnienia policyi, krzykacze publiczni sprzedają po ulicach testament Piotra W., jeszcze nie dość powszechnie znany we Francyi.

Dziennik *Lorientais w Brešcie* otrzymał ostrzeżenie za publikowanie nowin o zbrojeniu się Francyi. Ostrzeżenie to, bardzo sprawiedliwe w dzisiejszych okolicznościach, nakazuje ostrożność wszystkim, mianowicie korespondentom. Wice-admirał Perseval Deschêns udał się już do Cherburga, gdzie ściągają okręta jego floty z Tulonu i Brestu. Jest nadzieja, że flota francuska wypłynie z Cherburga za tydzień. Francya zaciąga do swéj floty majtków hiszpańskich. W jedném towarzystwie admirał de la Susse tak wytłumaczył pośpiech sir Karola Napier w wyprawie baltyckiéj: „Wody głębokie zamarzają późniéj i puszczają wcześniéj niż wody płytkie. Według tego prawa, środek odnogi Botnickiéj, w któréj końcu jest Kronstadt, puścił, kiedy jéj boki, na których znajdują się Rewel i Helsingfors, są jeszcze zamarznięte. Sir Karol Napier może więc, jeżeli nie straci czasu, dopłynąć do Kronstadu i zburzyć tam znajdującą się flotę rosyjską, odłączoną od flot znajdujących się w Rewlu i Helsingfors." Wytłumaczenie admirała de la Susse objaśnia przyczynę, dla któréj Rosya używa obecnie 30,000 ludzi na łamanie lodów. Rosya chce widocznie ściągnąć całą flotę pod Kronstadt i bronić się połączonym ogniem, przeciwko któremu sir Karol Napier możeby nie sprostał. Pojutrze wychodzą z Paryża konie księcia Napoleona. Sam książę i marszałek de St.-Arnaud mają wyjechać około 1go kwietnia. Marszałek Vaillant miał zastać w ministeryum wojny nieład i dowody niedbałéj administracyi. Marszałek de St.-Arnaud ma wielu nieprzyjaciół; być może, że oskarżenie marszałka Vaillant jest niesłuszne. Za pare miesięcy Francya będzie miała 600,000 ludzi. Mówią, że rząd myśli o zrealizowaniu dawnego planu, tj. o zmienieniu żandarmeryi wyborowéj na gwardyą cesarską. Gwardya ta będzie złożoną z żołnierzy, którzy wysłużyli swe lata. Tym sposobem młody żołnierz nie będzie się czuł upośledzonym, bo będzie miał nadzieję, po wysłużeniu lat, dostania się do gwardyi. Utworzoną będzie także gwardya Cesarzowéj, złożona z 150 koni. Na balach kostiumowych Cesarz nosił już mundur téj gwardyi, który wzięty był przez wielu za mundur muskieterski. Dywizya jenerała Bosquet ma w tych dniach wypłynąć do Stambułu. Jenerał Bosquet jest uważany za najzdatniejszego oficera wyprawy. List prywatny otrzymany od jednego paszy armii tureckiéj w Azyi, mówi o mrozach 23-stopniowych i nieładzie, który dopiero Guyon ukrócił. W jednéj bitwie Rosyanie zostawili w śniegu kilka dział. Pasterz okoliczny uwiadomił o tém Turków, ale ci spoźniając się z wysłaniem oddziału po działa, sprawili, że Rosyanie mieli czas powrócić i działa odzyskać.

Paryż 22 marca.

Francya i Anglia mają mieć zamiar nieogłaszania deklaracyi wojennéj. Giełdy obydwóch narodów spadają, bo każdy widzi że ostatnia klamka zapadła. W Londynie powiększa się liczba upadłości domów handlowych. Wszystko się to zmieni po pierwszém zwycięztwie. Ogłoszenie korespondencyj sekretnych z Rosyą i otrzymanie od Turcyi zasady równouprawnienia ludności półwyspu wschodniego, dały polityce zachodniéj ogromną siłą moralną. Anglia i Napoleon III. wzięli za hasło: *Honesty best policy,* pod którém nie mogą tylko zwyciężyć. Rosya nie dostanie Turcyi, a Turcya pomimo Rosyi, musi się przeobrazić w inne państwo. P. de Céséna twierdzi słusznie, że najpewniejszy środek do przeobrażenia Turcyi jest zniesienie wielożeństwa i podniesienie godności kobiety. Twierdzenie p. de Céséna znajduje stronników w Turkach, którzy odebrali wychowanie na zachodzie. Wracając do ojczyzny, młodzi Turcy utworzyli towarzystwo które ma na celu zniesienie wielożeństwa i zaprowadzenie życia familijnego na sposób zachodni.— Banki paryzki i angielski biorą pod swe opiekuńcze skrzydła pożyczkę turecką, któréj Turcya bardzo potrzebuje. Warunki na których ma być zrobiona pożyczka, zostały posłane do Stambułu. Turcya ma dostarczyć żywności armii ekspedycyjnéj.

Subskrypcya pożyczkowa ma wynosić około 350 milionów. Rząd, postępując z dobrą wiarą i godnością, ma zamiar nieprzyjęcia przewyżki i zredukowania subskrypcyi. Subskrypcya jest brzęczącym dowodem ufności jaką ma Francya w Napoleonie III. Legitymiści i socyaliści głoszą, że rozpoczynająca się wojna nie znajduje entuzyazmu we Francyi, ale bo rząd entuzyazmu nie szuka a przynajmniéj dotąd go nie szukał. Jak przybędą do Paryża Anglicy, zobaczymy jaki jest stan umysłowy Francyi. Mówią że jazda angielska ma przybyć do Paryża około 28go t. m. i że Cesarz ma jéj robić honory z okazałym konfortem.

Mówią znowu że Cesarzowa jest przy nadziei. Cesarzowa blada i słaba a zawsze uprzejma i ładna pozyskała sobie serca Paryżan. Każdy stara się widzieć ją kiedy przejeżdża. Piękność jest potęgą w Paryżu, przed którą korzą się partye i kalumnie. Onegdaj Cesarz w towarzystwie dwóch adjutantów, przejeżdżał się stępo po polach elizejskich. Mężczyzni się odkrywali a kobiety mu się kłaniały. Kobiety przepadają zawsze za Cesarzem jako za *homme à femmes.*

Wczoraj zwołany został Senat. Rozumiano że dla wysłuchania deklaracyi wojennéj, ale się omylono. Ciało Prawodawcze stało się w tych dniach więcéj interesującém. Minister sprawiedliwości zażądał od Izby, w imieniu prokuratora jeneralnego, upoważnienia do poszukiwania p. de Montalembert, przed sądem policyi poprawczéj, za ogłoszenie listu który tenże napisał do p. Dupin, listu zredagowanego ze złośliwym talentem, a bardzo nieprzyjaznego dla Cesarza. P. de Montalembert oświadczył, iż ogłoszenie listu nie było dokonane z jego wiedzą. Bióra Izby wzięły pod rozwagę żądanie ministra. Mianowani przez bióra komisarze nic jeszcze nie zdecydowali.

Mamy ciągle czas piękny i suchy, tylko trochę zimny. Jestto wiosna paryzka, Francya niema wiosny północnéj, uroczéj bo nagłéj, opisanéj z talentem przez panią Hommaire de Hell. Po półpościu zabawy zupełnie ustaną. P. Fould wystawia się na salonowe komeraże jako minister dworu i teatrów cesarskich. Ten prawdziwy *Fouquet du jour*, traktuje teatr z samowładnością cesarską. Zakazał on mówić w dziennikach o pannie Dartés, żonie adwokata Charles Ledru, która mało że nie została wygwizdaną, występując w teatrze francuzkim w sztuce Andromaki w roli Hermiony. Panna Dartes chciała być panną Rachel a jest tylko. . . . P. Lireux niemógł ogłosić o niéj feuilleton w *Constitutionnellu* a Jules Janin musiał swój przerobić. Francuzi mają słuszność żałować, że Napoleon III. jest źle otoczonym.

Wiedeń 25 marca. Rada gminna miasta Wiednia postanowiła uczcić dzień zaślubin N. Pana kilką czynami dobroczynnemi, w liczbie których wyposażenie ubogich dziewcząt i nowo-zamężnych po **500** złr. za złożeniem świadectw moralności i ubóstwa; ale tylko rodowici Wiedeńczycy i Wiedeńki mają do tego prawo. Pieniądze wypłacone będą zaraz po zawarciu małżeństw.

— Na mocy przepisów wydanych na dniu 7 b. m. pod względem otwarcia nowéj pożyczki loteryjnéj **50** milionów złr., zapisy na nią przyjmowano do 17go b. m. Po zamknięciu tychże wykazało się iż **141,500** złr. więcéj zapisano niż wysokość pożyczki wynosiła, zapisy przeto na tę summę zwrócone będą stosunkowo tym, którzy najmniéj na **75,000** złr. tojest na **300** obligacyj zapisali się.

— Książę Ludwik Lucyan Bonaparte przybył z Werony do Wenecyi 21go.

Francya.

Paryż 23 marca. Czytamy w dzisiejszym *Monitorze:* „Ogłosiliśmy dokumenta odnoszące się do uczynionych rządowi angielskiemu przez Rosyą oświadczeń, w pierwszych zeszłego roku miesiącach. Zamiary tego mocarstwa poświadczone są dzisiaj urzędowemi dowodami, wyszłemi z rosyjskiéj kancelaryi i z gabinetu Cesarza Mikołaja, i dostatecznie jest odtąd wyświeconem, jak dalece rząd francuzki miał słuszność zwracać uwagę na ukryte pod demonstracyą, któréj Miejsca święte były pretekstem, niebezpieczne dla Turcyi i Europy zamiary. Wiadomo teraz, w jak stanowczym tonie gabinet angielski odmówił Rosyi podania ręki do porozumienia, którego przedmiotem byłby rozbiór ottomańskiego państwa, i niepotrzebujemy tu podnosić dla którego z dwóch rządów, korzystném jest ogłoszenie téj korespondencyi.

Jeżli są w propozycyach tak odrzuconych przez Anglią, pomysły śmiałe, aż do zuchwałości, to są w nich i przepomnienia, które niejednego zadziwią. Cesarz Rosyi przerabia kartę Europy, nie wymówiwszy słowa o Prusach, i bez względu na Austryą. Widzieliśmy w jakich słowach Monarcha ten odpowiada na wyrazy zdziwienia, jakie wywołuje ze strony angielskiego posła, milczenie zachowane co do tego ostatniego mocarstwa. Każdy zresztą pyta, jakaby część przypadła Austryi, jeżli Rosya przywłaszcza sobie Mołdo-Wołoszczyznę Bułgaryą i Serbią. Każdy również zauważał to co dotycze Grecyi, któréj Cesarz Mikołaj zabrania nietylko restauracyi Cesarstwa Bizantyńskiego, ale i wszelkiego powiększenia terytoryalnego, mogącego przekształcić ją w potężniejsze państwo.

Co się tycze rządu Cesarza Napoleona, jednę tylko ma do zrobienia uwagę, względem starania, z jakiem Rosya pozostawiała go na stronie, w swoich planach terytoryalnego przeobrażenia, a tą jest „że się zwrócono do niego, gdy się sprawa nie powiodła w Londynie, i że z swéj strony widział się obowiązanym odrzucić awanse mniéj lub więcéj bezpośrednie, a niebędące bez analogii z temi, jakich poprzednio Anglia była przedmiotem."

— Dziennik *la Presse* otrzymał drugie już ostrzeżenie, a to za list Włocha Manina, protestujący przeciwko w rażeniu lorda John Russell, jakoby nic nie mogło być dla Włochów szkodliwszém, jak powstanie przeciw Austryi. Godném jest uwagi umotywowanie tego ostrzeżenia, w tych słowach: „Zważywszy, że publikacya ta, będąca w bezpośredniéj sprzeczności z polityką rządu, zmierza do obudzenia nieufności między mocarstwami, dla jednéj, wielkiéj sprawy połączonemi, przeto" itd. Widocznie fakt ten dziennikarski, ma całe znaczenie politycznéj demonstracyi, i niedziw też, że udzielony został telegrafem *Korespondencyi Austryackiéj.*

— Czytamy w *Patrie.* „Niektóre zagraniczne dzienniki, zdając sprawę z broszury p. t.: *Révision de la carte d'Europe*, zdają się przypisywać jéj autorstwo *quasi* rządowe, i wyrażone w niéj opinie,

---

*) Patrz pod Francyą. P. R.

za opinie rządu francuzkiego podają. Zbyteczném jest mówić, jak śmiesznemi są podobne przypuszczenia. Wiadomo nam przeciwnie, że zamiast dać téj broszurze upoważnienia, rząd kazał ją zabrać u wydawcy, i żaden jéj egzemplarz niezostał przedanym.

Rossya.

Cesarz w towarzystwie WW. książąt Aleksandra następcy tronu, Mikołaja i Michała wyjechał w nocy z dnia 13 marca do Helsingfors dokąd następnéj nocy przybył. Po drodze zwiedził zakład korpusu kadetów finlandzkich.

Turcya.

Journal de l'Empire donosi z Beykos 12 marca z pokładu okrętu „Jupiter": Anglicy wysłali wczoraj wieczór o 8éj piękną fregatę parową „Retribution," aby wysadzić zaporę (*éstacade*), którą Rossyanie postawili na Dunaju, tak iż statki handlowe nie mogą na dół płynąć. Gdyby Rosyanie opierali się zniszczeniu téj zapory, „Retribution" ma rozkaz dawania ognia. Będzie to może pierwsze rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Francuska parowa korweta „Kato" popłynęła z tamtą fregatą razem. Za 5 lub 6 dni, dowiemy się o skutku.

Księstwa Naddunajskie.

Ost-Deutsche-Post pisze z Orszowy 14go marca, iż śniegi stopniały, a Dunaj przybywa. Rosyanie ośmielili się znowu przez Modawec ku Kalafatowi, ale odparci zostali ze stratą. Sali pasza przedsiebrał z Nikopoli rekonesans pod Turnu, ale utarczka była tam nieznaczna. Rosyan stoi tam około 8,000 piechoty, 1,000 jazdy i zjakie 20 armat. Mimo obwieszczonego biuletynu zniszczenia flotylli tureckiéj pod Ruszczukiem i Silistryą, Turcy przeprawiają się pod Dżjurdżewem i Kalaraszem częściéj niż przedtem. Omer pasza przeczytawszy biuletyn o zniszczeniu tych flot kazał komendantom twierdz Mussa paszy w Silistryi i Said paszy w Ruszczuku, aby na tychże samych statkach jakoby spalonych przez jenerała Schildera niepokoili Rosyan w sypaniu szańców pod Dżjurdżewem i Kalaraszem, w czém wspierani są działami fortecznemi. Z Maczyna także donoszą, iż Turcy uderzyli na bateryę, którą wysypali Rosyanie na wyspie między Braiłą i Maczynem i rozwalili takową.

— Listy z Zemunia nadeszłe do Wiednia donoszą, iż od 11 do 16go codzienne mocne utarczki ponawiały się pod Kalafatem. Turcy, którzy dotąd pozwalali Rosyanom okopywać się w obozie, poczęli 10go sypać bateryę na kilku punktach, które w jeden wał ogromny mają być złączone i stanowić ostateczny szaniec pod Kalafatem. Dla zasłonienia kopaczy swoich, Turcy przedsiebiorą wyprawy zbrojne, a w tyle linii bojowéj wznoszą się przez ten czas fortyfikacye. Rosyanie utrzymywali się jeszcze na stanowisku swojem, lecz straty obustronne wynosiły codzień 20—30 ludzi. Sądzą, że Turcy uderzą na prawdę niezadługo. Załoga Widdynia i Kalafatu wzmacnia się nie tylko z pod Bałkanu, ale nawet od dolnego Dunaju; po drugiéj stronie siły również skupiają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 marca. Wczoraj w niedzielę nad ranem mieliśmy błyskawice i grzmoty; mówią nawet że piorun uderzył po dwakroć. Reszta dnia wszakże nieodpowiadała wcale téj wiosennéj zapowiedzi; śnieg, deszcz, nieustający wicher, słowem marcowa chwila w całéj ohydzie, Dzisiaj natomiast po małym przymrozku piękną mamy pogodę.

— Odebraliśmy wczoraj ostatni numer Lwowskiego *Telegrafa*, który wychodzić przestaje.

— Król Pruski miał w d. 22 b. m. przypadek, który go o mało oka lewego niepozbawił. Przechadzając się po ogrodzie w Charlottenburgu, potknął się i uderzył o gałąź, przez co oko tak mocno sobie podbił, iż piątek i sobotę w łóżku przepędzić musiał, albowiem wywiązała się gorączka. Niemasz wszelako obawy, i dlatego nie wydają biuletynów o stanie zdrowia króla.

Przyjechali do Krakowa: od d. 24go do dnia 27go marca: Tomasz Wilhelm Ernest Meyer z Kolonii. Sylwester Marianowski ze Złoczowa. Zofia Niethammer z München. Stanisław Żeleński, Kamilla Żeleńska z Grodkowic. Telemach Angelledi z Wiednia. Aleksander Bogusz z Lubacza. Jerzy hr. Tyszkiewicz z Weryni. Ignacy hr. Dembicki z Nieznanowic. Żelisław Bobrowski z Brzązowic. König, pruski konsul z Jass.

Wyjechali: Gotfryd Poszepczyński do Presburga. Tomasz Brzuchowski do Warszawy. Józef Trzetrzewiński. Paulina Jonczerska do Polski. Ignacy Swierzyński do Wiednia. Franciszek Górski do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 23 marca. Ostatnia poczta angielska przynosi nam zniżenie 2 do 3 szyl. tak na krajowéj jak i zagranicznej pszenicy.

Tylko niezwyczajna rzadkość kapitałów, utrudniająca wszelki obrot spekulacyi, mogą poniekąd usprawiedliwić z natury rzeczy niedającą się pojąć stagnacyę handlu zbożowego; stan podobny jednak długo trwać niemoże; a sama konsumcya przy małych zasobach spichrzowych, w krótkim czasie ożywienie może wywołać; a że dowozów wielkich z niskąd spodziewać się niepodobna, a zasiewy, szczególniéj w Anglii dość słabo się przedstawiają, opinia więc powszechna bliską i konieczną w handlu przewiduje zmianę. Niewidzimy nawet jakby inaczéj być mogło, w obec ogromnych potrzeb Francyi i Anglii w sześcio-miesięcznym do nowych zbiorów peryodzie.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu gro.	siem. ln.	mąki cent.
z kraju . .	5370	9648	15311	1660	—	19969.
z zagranicy	38688	3290	16720	4650	——	72237.

Targi prowincyonalne angielskie, szkockie i irlandzkie albo były bez życia, lub też za popędem londyńskiego uchylały się.

We Francyi upadek cen się zatrzymał, i pozycya ostatniego paryskiego targu zdawała się przesilenie okazywać.

W Hamburgu i Hollandyi ceny lepiéj się trzymały.

Na gdańskiéj giełdzie pod wpływem ciągle zniżających się cen w Anglii, niebyło ochoty do kupna, i od ostatniego sprawozdania 10 do 25 guldenów na łaszcie możemy notować zniżenie.

Na znaczne partye żadnych nie zawarto tranzakcyi, a tylko lądowe i z kolei żelaznéj dowozy zwolna odchodziły. Parę łasztów bardzo pięknéj 133 fnt. ważącéj pszenicy z okolicy Bydgoszczy zapłacono 705 guld., 128 przyniosła 650, a 125/6 fnt. 640 guld.; wszystka co do gatunku celna.

Żyto 115 fnt., 385, a $121/_2$ 427 guld.

Czas mamy zimny lecz suchy. Woda na Wiśle ogromna.

Kursa zamian: Londyn 194. — Amsterdam —. — Hamburg $44^3/_4$ — Warszawa 91 za sto.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 27go marca:* — Metaliki 5-pr. $80^{15}/_{16}$. — Metaliki $4^1/_2$-pr. $72^1/_8$. — Metaliki 4-pr. —. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^1/_2$-pr. $48^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_2$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 139. — Londyn 13 kr. 37. — Paryż 166. — Akcye Bankowe 1135. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 27go marca. Bankn. austr. ż. $83^1/_2$ pł. $82^3/_4$.— Pruski kurant żąd. 112, pł. 111. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $107^1/_2$, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. $106^1/_2$ pł. $106^1/_4$. Imperyały ż. 36 —, pł. $35^1/_2$. Dukaty austr. i holend. ż. 20 15 pł. 20 6. — 20frankowe ż. 35 — pł. — —. Listy zast. pol. ż. 87 pł. 85. — Listy Zast. galic. ż. 92. pł. $91^1/_2$.

Kurs lwowski z d. 22 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. 8.— Dukat ces. 6 złr. 13 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 42 kr. — Rubel ros. 2 złr. 5 kr. — Talar pruski 2 złr. — kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. --.— Dawano za 100 złr. 90 kr. 36. — Żądano złr. 91 kr. 6.

Kurs wiedeński z d. 24 marca. Metaliki $81^7/_8$.— Nowa pożycz. $72^3/_4$. Akcye Banku wied. 1160.—Akcye kolei żel. pół. $216^3/_4$.— Agio od złota $40^1/_2$, od srebra 36.—Oblig. uwoln. grunt. $80^1/_2$.

Kurs wrocławski z dnia 25 marca. Banknoty austr. $73^5/_{12}$ ż. Banknoty pol. $88^3/_4$ d. — Listy zastawne polskie dawne $79^3/_4$ ż. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $96^1/_4$ ż.. — dto $3^1/_2$-pr. $84^5/_6$ d. — Kolej Krak.-górno-szląska $75^1/_6$ ż.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj*:

Posłannictwo adjutanta N. Króla pruskiego pułkownika Manteuffel z własnoręcznem pismem swojego monarchy do J. C. K. Apost. Mości, naprzód do Monachium a potem tu do Wiednia, nowym i dobitnym jest dowodem panującego w Berlinie żywego przekonania, jak dalece przygotowanie ściślejszego porozumienia między Austryą a Prusami w chwili gdy sprawa wschodnia tak ważny bierze obrót, naglącą stało się potrzebą.

Jego C. K. Ap. Mość widział się spowodowanym odpowiedzieć na ten dowód zaufania podobnymże aktem z swéj strony, i polecił szefowi kwatermistrzowstwa jlnego fzm. baronowi Hess udać się do Berlina i doręczyć N. Królowi Pruskiemi własnoręczną odpowiedź Jego C. K. Apost. Mości.

Zaufanie, jakiem J. C. K. Ap. Mość osobę barona Hess zaszczyca, wysokie stanowisko urzędowe jakie tenże zajmuje równie jak zaszczytne przyjęcie jakie za bytnością swoją w Berlinie w najwyższych sferach znalazł, niepozwalają wątpić o wszechstronnie zadowalniającym rezultacie jego posłannictwa

Wypadkiem jego, będzie jak się z pewnością spodziéwamy, przywiedzenie do skutku zupełnego porozumienia między Austryą i Prusami względem stanowiska jakie wspólnie zachować mają w kwestyi wschodniéj, a tém samém dla obrony wielkich i ważnych interesów, jakie obadwa mocarstwa winny zastępować, uzyska się rękojmię, która wszystkich patryotów zadowoleniem i zaufaniem napełni.

Die Zeit pisze, iż państwa zachodnie przedłożyły jak słychać obu gabinetom niemieckim protokół do podpisania, w którym miało być wyrażone uznanie kroków nieprzyjacielskich przez państwa zachodnie przeciw Rosyi przedsięwziętych. Gdy wszakże za tém uznaniem mogłoby łatwo nastąpić wymaganie, aby państwa niemieckie czynnie wspierały zachód, przeto odmówiono podpisu, aby Austryę i Niemcy ochronić od okropności wojny. Natomiast jest nadzieja zupełnego połączenia się Austryi i Prus, które w związku z resztą państw niemieckich utworzyć mogą w środkowéj Europie potęgę, poszanowanie nakazującą, i zdolną odrębne zajmować stanowisko. Pewne doniesienia z południowych Niemiec zapewniają, iż kraje te gotowe trzymać się z Prusami i nienależy wierzyć pogłoskom o ich połączeniu się z Francyą lub postępowaniu za jéj radami.

Urzędowa *N. München Ztg.* rozbierając głos ministra Manteuffla w Izbie niższéj w Berlinie, zapewnia niemniéj o jedności między Austryą, Prusami i resztą państw Związku niemieckiego.

Cor. Bur. zapewnia, iż usiłowania niektórych państw niemieckich pomniejszych ku utworzeniu koalicyi naprzeciw Austryi i Prusom, spełzły na niczém.

Pruski minister spraw wewnętrznych zamierza wydać okólne rozporządzenie dowszystkich rejencyj, tyczące się surowszego zastósowania środków administracyjnych przeciwko dziennikarstwu.

Urzędowy dziennik wrocławski podaje rozporządzenie ministerstwa skarbu zakazujące przewozu broni przez kraje pruskie. Rozporządzenie to wydanem zostało z okazyi przewozu broni belgijskiéj do Rosyi, którą przytrzymano w Kolonii, lecz z drugiéj strony donoszą, że broń ta, przebyła już Berlin i przesłaną została daléj na Bydgoszcz.

Miasta nadbaltyckie pruskie zbierają podpisy do petycyj do króla, aby rząd miał na względzie przykre położenie handlu baltyckiego, któremu zgubą zagraża przymierze Prus z Rosyą.

Wiadomo, że flota angielska przeznaczona na Baltyk czekała tylko odmównéj odpowiedzi z Petersburga, aby wpłynąć na morze. Angielski statek parowy czekał w Stralsundzie wiadomości o odpowiedzi na ultimatum państw zachodnich, aby natychmiast popłynąć przed admirała Napier i powieść mu rozkaz wejścia na Baltyk. Jakoż flota już opłynęła Danię, a depesza z Kiel donosi w téj mierze:

Kiel 25 w południe. Wczoraj wieczór i dziś rano widziano 6 okrętów wojennych angielskich wielkiego kalibru przed portem. (Jest to zapewne część tych 18 okrętów, które razem płynęły i minęły Niborg 25 rano).

Wiadomo bowiem że Cesarz Mikołaj niedał żadnéj odpowiedzi na *ultimatum* mocarstw zachodnich. Negatywny ten rezultat telegrafowany został z Berlina do Paryża i Wiednia. W Paryżu oczekiwano niebawem deklaracyi w *Monitorze*, że wojna jest otwarta. Jestto już zresztą prosta tylko formalność.

Zdaje się rzeczą pewną, że parostatek *Banshee*, który opuścił Konstantynopol 13go a przybył do Marsylii 21go, przywiózł podpisany przez Sułtana traktat, mocą którego Turcya obowięzuje się względem Francyi i Anglii, nie wchodzić w układy z Rosyą bez ich zezwolenia. Internuncyusz bar. Bruck miał uczynić przedstawienia przeciwko temu układowi, jako mogącemu wystawić mocarstwa sprzymierzone, tak samo jak i Portę na rozliczne kłopoty. Wszakże zdaje się niewątpliwém, że traktat został podpisanym. Co do konwencyi dotyczącéj reform na korzyść chrześcian, negocyacye niezostały jeszcze zamknięte, ale i tę uważają za bliską stanowczego zawarcia.

Wiadomość o zawarciu pożyczki tureckiéj potwierdza się stanowczo. Pożyczka ta zawarta między Namikiem paszą a Rotszyldem wynosi 68 milionów franków.

Książę namiestnik Królestwa Polskiego przybył do Warszawy w niedzielę rano z powrotem z Petersburga.

W odezwie księcia Gorczakowa do wojska naddunajskiego mowa jest o przyjeździe księcia Paskiewicza lecz tylko w celu inspekcyi.

Z wiadomości konstantynopolitańskich najważniejszą jest, iż seraskier wraz z muftym robi trudności w zezwoleniu na firman sułtański o emancypacyi chrześcian.

Rząd turecki odmówił na dalszy czas pozwolenia, aby Internuncyusz cesarski nie utrzymywał opieki nad poddanymi rosyjskiemi w Turcyi.

Pogłoski o przejściu Dunaju pod Braiłą lub Izakczą, które nadeszły do Wiednia z Hermanstadtu nie są dotąd potwierdzone. Mówiły one, iż 45,000 Rosyan przeprawiło się pod Izakczą forsownie. *Gazeta Wiedeńska* mówi, iż wiadomości z Hermansztadtu dochodzące do 21 b. m. nic o téj przeprawie nie wspominają. *Zeit* zaś donosi, iż wedle wiarogodnych doniesień, które otrzymał Rosyanie przechodzą do ruchów zaczepnych, i że w rzeczy saméj 20go przeprawili się pod Braiłą i prosto na Konstantynopol posuwać się będą.

Pod Oltenicą były drobne utarczki.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	324'''45	+ 3° 1	73 5	północny słaby	pogoda z chmurami	śnieg i deszcz rano	+ 3°5	— 4,0
»	10	325 93	+ 1° 2	86 5	zachodni »	pochmurno	wieczór		
25	6	326 75	+ 0° 4	90 3	zpnzachodni »		» w nocy		
»	2	326 03	+ 2° 8	63 4	zachodni średni	»	» przed połu.		
»	10	324 77	+ 2° 0	82 5	» mocny	»	śnieg i des. wicher z.	+ 3'1	+ 1,0
26	6	323 45	+ 0° 0	100 0	zpnzachodni »	pogoda z chmurami	śnieg w no. wich. zpnz		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.